

Grudzińska-Gross
chce krzepić Polaków

Rusz się i zmień zawód!
Powiemy ci jak

Gdyby nie Rzymianie, święty
Augustyn wysyłałby SMS-y

44

10

30

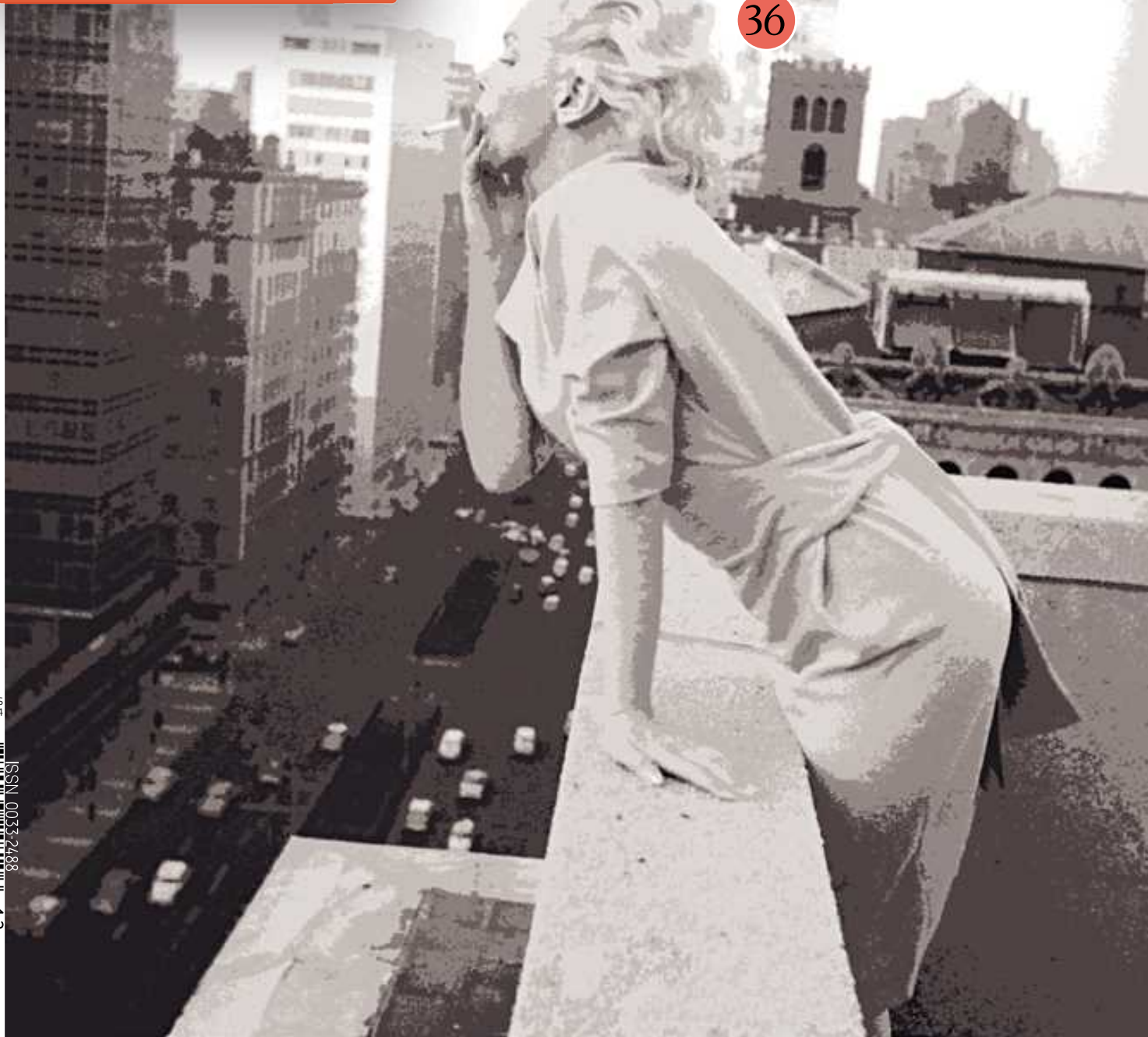
**PRZE
KROJ**

NR 12 (3430) / 22 MARCA 2011 / CENA 5 ZŁ
WWW.PRZEKROJ.PL w tym 8% VAT

Marilyn Monroe:

pozwołmy jej odejść

36

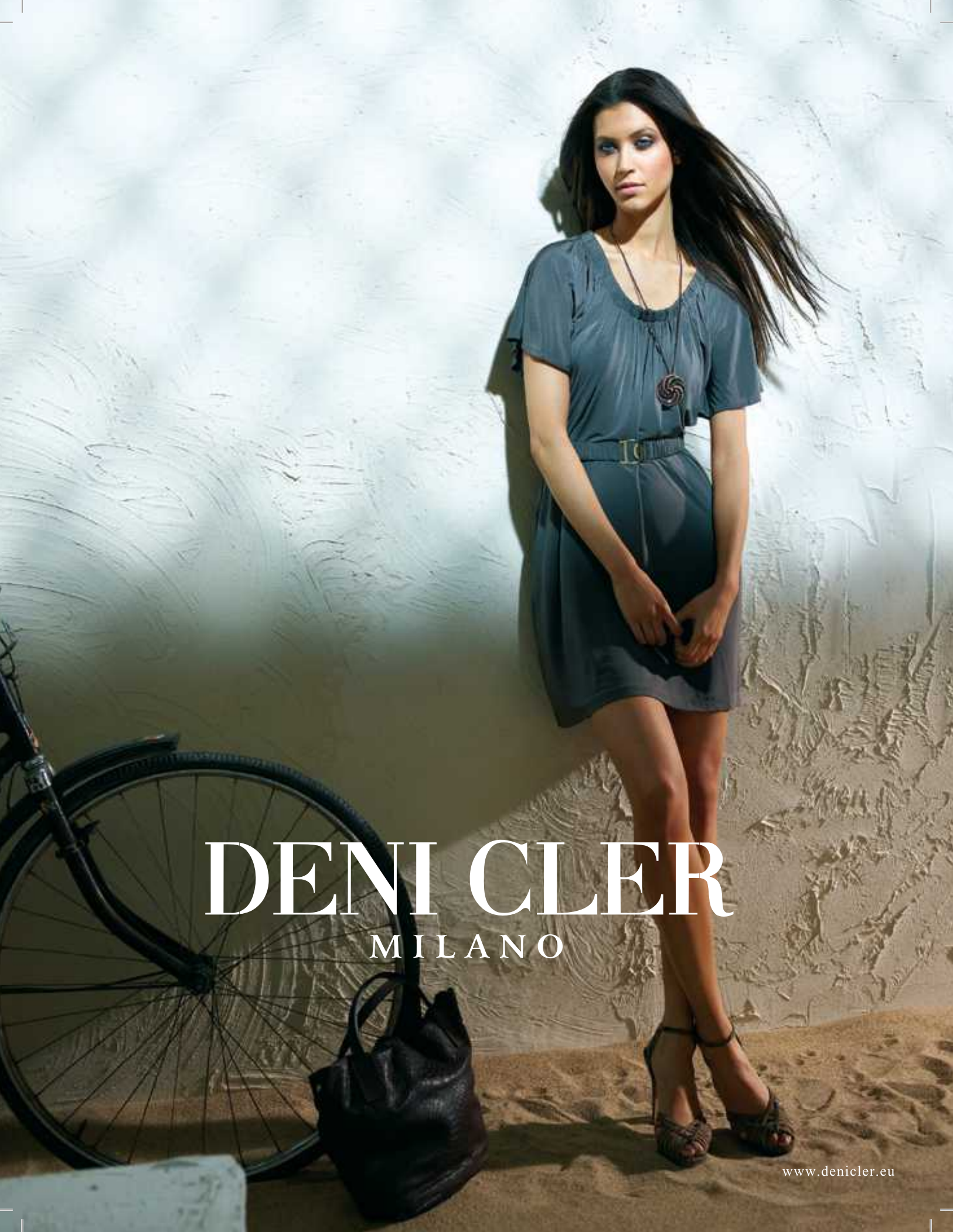


INDEKS
371424



ISSN 0033-2488

12



DENI CLER
MILANO



PRZEKROJ

Założył w roku 1945 w Krakowie redaktor Marian Eile

„Przekrój” w sieci:

To jest błogosławiony łańcuszek świętego „Przekroju” obdarzający wszelkimi łaskami nawet wrednych, szpetnych, tępowych i niedomytych. I Ty możesz zatem zaznać szczęścia wszelakiego i zdobyć dobra doczesne nieprzebrane. Wystarczy wykupić roczną prenumeratę „Przekroju” i przekazać przesłanie dalej. Stasiék wykupił prenumeratę, choć był niepiśmienny i lubował się w dowcipach skatologicznych, z których nikt inny się nie śmiał. Jego życie całkowicie się odmieniło! Został działaczem Jedynie Słusznej Partii, a nowi koledzy rechotali serdecznie za każdym razem, gdy rzucał dowcipem. Stasiék miał odtąd zadziwiające powodzenie u koleżanek działaczek, szacunek i na wódkę. Pani Zenobia, której przekazał Stasiék łańcuszkowe przesłanie szczęścia, też wykupiła prenumeratę. Już po tygodniu mąż zszedł był na zawal, nieopatrznie zerknąwszy na świętokradczy rysunek Raczkowskiego. Pani Zenobia mogła wreszcie myśleć z radością o ślubie kościelnym z Bogdanem spod siódemki, któremu uległa bezwolnie (ach, ten wąż prawdziwiepolakowy!) już pół roku temu. Pani Łucja, która łańcuszek szczęścia przerwała, srogą poniosła karę. Syn, zamiast studiować zarządzanie i marketing, poszedł na dziennikarstwo. Jak ona biedna z nauczycielskiej emerytury wyżywi ich oboje? Może zdejmie klątwę, wchodząc na www.przekroj.pl?



...albo na Facebook?



twitter.com/przekroj_pl ...Twitter?



przekroj.blip.pl ...Blip? (wątpliwe)

Czas błagać o wybaczenie!
redakcja@przekroj.pl

CZEKAJĄC NA BEZCENNY NUMEREK, NIE PISZEMY...

...że drgnęło w muzealnictwie. Oto Muzeum Narodowe w Warszawie uprzejmie poinformowało nas, że „wystawiło na sprzedaż kompletne urządzenie automatycznej szatni na 1100 numerów przejezdnych, poruszających się po zamkniętym, owalnym torze, sterowanych z pulpitu na stanowisku wydawcy-szatniarza. Stan urządzenia idealny. Cena do negocjacji” – i z góry podziękowało za pomoc

w nagłośnieniu powyższej informacji, czemu czynimy zadość, nie pisząc, a zatem ofiarowując coś bezcennego.

...że lubimy czerpać ze skarbnicy przysłów, więc gdy prezentacja nowych systemów ochrony przeciwpowodziowej, na którą nas zaproszono, odbywa się pod hasłem „Gdzie gospodarzy sześcioro – tam woda w obejściu”, chylimy głowę, albowiem milsze nam to niż polityczne aktualności – pędzące

zwykle po zamkniętym, owalnym torze.

...że nieco mniej wzruszyła nas kampania na rzecz przyznania stolicy miana Europejskiej Stolicy Kultury 2016 polegająca na wpisaniu w mapę Europy warszawskich dzielnic i okolic – ot, na przykład Szkocja okazuje się na promocyjnych mapach Targówkiem, a Las Kabacki zajmuje całą Sycylię. Bo rzecz jest równie poroniona, co nieprzenikniona,

a to my przecież jesteśmy specami od nieprzeniknionych aluzji, tyle że nikt nam za to nie wypłaca państwowo-miejskich pieniędzy.

...i rze w związku z tym nieszczególnie nas cieszy nawet triómf polskiego fóturyzmu, czyli ortograficzne *tour de force* Wielkiego Łowczego. Raczej jest nam go żal.

...i że w ogóle nam żal.
MARCIN SENDECKI

MAREK RACZKOWSKI



LAST MINUTE KRZYSZTOF PŁYTA

Wiosenny paradoks: 21 marca przyszła wiosna, więc przyszła wiosna dopiero za rok.

W TYM TYGODNIU

- 6 Świat według „Przekroju”
Katarzyny Janowskiej
i Orbita „Przekroju”
Jana Hartmana
- 8 Tydzień z „Przekrojem”

PRZED WSZYSTKIM

- 10 Zmień zawód! Do wiosennych porządków w naszym życiu zachęca Małgorzata Świąchowicz
- 14 Czy po katastrofie w Japonii kończy się era atomu? Odpowiada Rafał Kostrzyński
- 16 Bliźniaczki syjamskie z Janikowa żyją dzięki królowi Arabii Saudyjskiej. Funkcjonują dzięki niezwyklej i walecznej matce. Państwo i dobroczyńcy przestali się nimi interesować, kiedy tylko telewizje wyjechały z Janikowa.
Tekst Małgorzaty Świąchowicz
- 20 Dlaczego kawa jest taka droga i będzie jeszcze droższa, pisze Joanna Woźniczko-Czczcott
- 24 Krótko

ROZMOWA PRZEKROJU

- 26 Robert Mazurek o przestojach w życiu 50-letniego aktora rozmawia ze Zbigniewem Zamachowskim

CYWILIZACJA OD ŚRODKA

- 30 Gdyby nie ci okropni Rzymianie, to przez telefony komórkowe rozmawialibyśmy

OD AUTORÓW



Małgorzata Świąchowicz

Olga i Daria urodziły się zrośnięte i już z racji tego były znane. Później każdy trzymał kciuki, gdy leciały do Rijadu na operację rozdzielenia. Zabieg transmitowany w Internecie i telewizji trwał ponad pół doby i kosztował półtora miliona dolarów. 22 marca 2005 roku dziewczynki szczęśliwie wróciły z Arabii Saudyjskiej do swojego rodzinnego Janikowa i... No właśnie. Zerknij na s. 16, zobacz, co teraz.



Marek Zajac

Na salonach mówi się – czujecie wagę tej frazy? – że narracyjna werwa „Złotych zniw” to zasługa Ireny Grudzińskiej-Gross. Kiedy o tę opinię spytałem ją samą, odparła: „Dziękuję, ale Jan Tomasz Gross jest naprawdę świetnym pisarzem. To jego zasługa, że książka jest dobra”. Cóż, za skromnością czai się nietuzinkowy intelekt. Sprawdźcie na s. 44.



Małgorzata Sadowska

Pisząc o Marilyn Monroe, znów wróciłam do „Skłóconych z życiem” (s. 36). Ostatnie sceny filmu niezmiennie wbijają mnie w fotel: brutalne polowanie na dzikie konie, trzej mężczyźni chcą okiełznać szarpiącego się rumaka. Rozpacz na twarzy Roslyn/Marilyn. To koniec złudzeń. Koniec romantycznego mitu. Koniec Marilyn – aktorki. To był jej ostatni film. Ale dopiero początek polowania na gwiazdę.

już w II wieku naszej ery. Nie wierzycie? Przeczytajcie artykuł Olafa Szewczyka

- 34 Też pytanie! Odpowiada Urszula Dąbrowska
- 35 Koniec, z czego tylko chcesz...

KONIEC Z KULTURĄ

- 36 Prawda jest taka, że ten tekst nas wzruszył. I Sendeckiego, i Wakara, i Witka nawet. Twardzieli rozmiękczyła Marilyn Monroe. A właściwie Małgorzata Sadowska, która o niej napisała
- 40 O fenomenie Tadeusza Różewicza pisze Tadeusz Nyczek
- 43 Nowego „Wiedźmina” testował Olaf Szewczyk. Bardzo wczuł się w rolę
- 44 Lektura: Marek Zajac rozmawia z Ireną Grudzińską-Gross o przekraczaniu granic w badaniu historii

OTWÓRZ OCZY

- 48 ROA – nowa gwiazda street artu

RECENZJE

- 54 Film: Sadowska o „Peryferiach”
- 55 Muzyka: Herma o płytach trzech triów
- 56 Teatr: Drewniak o tym, co siedzi w głowach Strzęp–Demu
- 57 Książki: Wakar o listach Mrożka i Axera
- 58 Komiks: Frąckiewicz o bajkach dla dorosłych

ZAWSZE W PRZEKROJU

- 9 Kroniki popkultury Orbitowskiego
- 60 Rozmaitości z krzyżówką i jolką, Obyczajówką Witkowskiego, Lewomyślnie Kurkiewicza, Ładnymi rzeczami Salwy i kuchnią Gesslera
- 64 Dziennik Jerzego Piłcha
- 65 Stopklatka
- 3, 25, 66 Raczkowski



Ilustracja na okładce na podstawie zdjęcia Michael Ochs Archives/Getty dzięki uprzejmości Wydawnictwa Literackiego

PRENUMERATA

PRZEZ WYDAWNICTWO – należy dokonać przelewu na konto: Wydawnictwo Przekrój Sp. z o.o., ul. Nowogrodzka 47 a, 00-695 Warszawa, Alior Bank SA 80 2490 0005 0000 4500 1542 1792 i wysłać dowód wpłaty faksem: 22 525 99 88 lub e-mailem: prenumerata@przekroj.pl. Cena prenumeraty w 2011 r.: rocznej – 166,40 zł, półrocznej – 83,20 zł. Informacja udziela Dział Dystrybucji tel. 22 525 99 69 Prenumerata przez Ruch SA – RUCH SA prenumerata krajowa – 804 200 600, prenumerata zagraniczna – (+48) 22 532 88 16; 22 532 88 23, www.ruch.pol.pl



ADRES REDAKCJI:
ul. Nowogrodzka 47 a,
00-695 Warszawa,
tel. 22 525 99 33, faks 22 525 99 88,
www.przekroj.pl
e-mail: redakcja@przekroj.pl
lub imie.nazwisko@przekroj.pl

REDAKTOR NACZELNA:
Katarzyna Janowska
DYREKTOR ARTYSTYCZNY:
Kasper Skirgajło-Krajewski
SEKRETARZE REDAKCJI:
Magda Gędziorowska, Piotr Witek

SEKRETARIAT:
Karolina Łajkowska, tel. 22 525 99 33
PRZED WSZYSTKIM:
wydarzenia@przekroj.pl,
Paweł Wieczorek (szef),
Łukasz Wójcik (zastępca szefa),
Agnieszka Fiedorowicz,
Maciej Jarkowicz, Rafał Kostrzyński,
Anna Szulc, Donat Szyller,
Małgorzata Świąchowicz,
Joanna Woźniczko-Czczcott;
stałe współpracują: Agata Jankowska,
Marcelina Szumer

CYWILIZACJA OD ŚRODKA:
nauka@przekroj.pl, Piotr Stanisławski (szef), Milena Rachid Chehab,
Olaf Szewczyk; stałe współpracują:
Irena Cieślińska, Urszula Dąbrowska,
Piotr Kossobudzki

KONIEC Z KULTURĄ:
kultura@przekroj.pl, Jacek Wakar (szef),
Marcin Sendek (zastępca szefa),
Tadeusz Nyczek, Karolina Pasternak,
Małgorzata Sadowska, Jacek Tomczuk;
stałe współpracują: Kuba Dąbrowski,
Łukasz Drewniak, Sebastian
Frąckiewicz, Mariusz Herma, Anna
Jastrzębska, Ola Salwa, Jacek Sieradzki,
Jarosław Szubrycht, Bartek Winczewski

ROZMAITOŚCI, KRZYŻÓWKI:
rozrywka@przekroj.pl, Marcin Pieszczyk;
stałe współpracuje Kaliber 45

PRACOWNIA GRAFICZNA:
Władysław Buchner (wicedyr. art.),
Agnieszka Kwiatkowska,
Adam Szymański, Krzysztof Zakrzewski
FOTODENIA:
foto@przekroj.pl, Marcin Kapica (szef),
Marek Szczepański; stałe współpracuje
Anna Bajorek

KOREKTA:
Dorota Dul, Tatiana Hardej

PROJEKT GRAFICZNY:
Kasper Skirgajło-Krajewski

STRONA INTERNETOWA:
Marcin Cichoński

ARCHIWUM: Dominika Bok
OBROBKA ZDJĘĆ, PRZYGOTOWANIE
DO DRUKU: Andrzej Tchorzewski



Wydawnictwo Przekrój Sp. z o.o.,
ul. Nowogrodzka 47 a,
00-695 Warszawa,
tel. 22 525 99 55, faks 22 525 99 88

WYDAWCA:
Grzegorz Hajdarowicz

PREZES WYDAWNICTWA:
Jan Godłowski

DYREKTOR WYDAWNICTWA:
Sławomir Mokrzycki

DYREKTOR DS. NOWYCH MEDIÓW:
Artur Rumianek

PROMOCJA I MARKETING:
promocja@przekroj.pl,
Agata Stremeczka (szef),
Jakub Maszkowski

BIURO REKLAMY:
reklama@przekroj.pl, Grzegorz
Makowski, p.o. dyrektora biura
reklam, 695 414 905, Małgorzata
Skorupa 601 432 821, Beata
Drogowska 785 855 883, Agnieszka
Pawelec 601 550 348, Elżbieta Smoleń
501 227 979, Eliza Żyromska
785 855 886

DYREKTOR DYSTRYBUCJI:
Elżbieta Maciążek

DRUK: RR Donnelley

Artykułów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów w nadesłanych artykułach i listach.



SPRING
SUMMER
2011



vistula.pl

V I S T U L A
the men's world



ŚWIAT WEDŁUG PRZEKROJU

KATARZYNA JANOWSKA
REDAKTOR NACZELNA

Rok niebezpiecznego życia

W listopadzie w prezencie urodzinowym od najbliższych przyjaciół dostałam oprawioną w twardą okładkę zszywkę numerów „Przekroju” z 1945 roku.

Wiedzieli, że nic nie ucieszy mnie bardziej, ponieważ od ponad roku nie mówiłam i nie myślałam o niczym innym niż „Przekrój”.

Numery od września do grudnia. Od okładki z piękną przodowniczką pracy po okładkę z Matką Boską pochylającą się nad Dzieciątkiem. Zanurzyłam się w lekturze. Prószyński z Samarkandy, Miry Zimińskiej wywiad z samą sobą, wiersze Iwaszkiewicza, Tuwima, Przybosia, czarno-białe rysunki modnych sukienek, gdzieś tam dyskretna reklama, a na niej miło uśmiechająca się pani. Obok napis: „Florina, krem ogórkowy, wybiela i udelikatnia cerę. Żądać wszędzie”. Nie mogłam się oderwać.



Moja zszywka „Przekroju” będzie się zaczynać od stycznia 2010 roku. Na łamach obok Raczkowskiego, Nyczka, Sendeckiego, Szulc, Sadowskiej zaczęły się pojawiać Pilch, Witkowski, Graff, Hartman, Orbitowski. Chcieliśmy być trochę w poprzek rzeczywistości, opierać się schematom myślowym, które ciągle ktoś próbuje nam wtłaczać, trzymać się w pewnej odległości od polityki. Było trudno. Rok naznaczony był katastrofą smoleńską, którą upamiętniliśmy czarną okładką. Po ostrej dyskusji na temat miejsca pochówku pary prezydenckiej rozpoczęliśmy akcję budowy Panteonu Narodowego, gdzie bez gorszących kłótni mogliby być chowani zasłużeni Polacy. Jest duża szansa, że takie miejsce w Krakowie powstanie. Z okazji 65-lecia istnienia „Przekroju” upomnieliśmy się o ulicę imienia naszego ojca założyciela Mariana Eilego. Skutecznie. W Krakowie będzie skwer jego imienia.

Wraz z Obywatelami Kultury dopominaliśmy się o jeden procent budżetu na kulturę. Sukcesu w tej sprawie jeszcze nie ma, ale ruch Obywateli Kultury stał się znaczącą siłą w Polsce, z którą obecny rząd i kolejne ekipy będą się musiały liczyć. Kultura to gałąź gospodarki, jedna z niewielu dziedzin, jeżeli nie jedyna, w której jesteśmy kreatywni i śmiało możemy konkurować z innymi. Mam nadzieję, że chociaż w niewielkim stopniu przyczyniliśmy się do tego, aby ta świadomość stała się powszechna.



Moja zszywka „Przekroju” zacznie się od numeru z okładką, na której widnieje Justyna Kowalczyk, ostra zawodniczka idąca od zwyczajstwa do zwyczajstwa. A zamknie się, po ponad roku niebezpiecznego życia, na numerze z portretem Marilyn Monroe – ikony wszech czasów, pięknej, tajemniczej, nostalgicznej, pobudzającej wyobraźnię i tęsknotę za czymś, co było, ale i za tym, co może się wydarzyć. Zszywkę postawię na półce w krakowskim mieszkaniu obok paru książek, które szczególnie lubię.

Od następnego numeru „Przekrój” w nowej odsłonie. Wersja papierowa będzie teraz nieco szczuplejsza, ale to nie znaczy, że 66-latek kapituluje. Przeciwnie, idzie z duchem czasu. A duch przenosi się do sieci, gdzie będzie nas coraz więcej. I, jak to się mówi w mediach elektronicznych, zostańcie Państwo z nami.



ORBITA PRZEKROJU

JAN HARTMAN

Gwiezdny czas

Ach, ciągle ten Platon z Arystotelesem. Porobiłoby się coś innego. Może by tak poużerać się trochę w polityce? Przynajmniej jakaś odmiana. Tak mi się jakoś marzy, i to coraz częściej. No bo ile można być filozofem?

Każdy z nas miewa takie myśli. Być gdzie indziej, coś zmienić. Pragnienie odmiany, rozpoczęcia wszystkiego od nowa jest paroksyzmem nadziei i woli życia. Nawet jeśli to dotychczasowe nie jest takie złe. Ludzie zmieniają pracę, a nawet zawód, nie tylko dlatego, że za mało zarabiają, ale też z pragnienia odmiany. Nawet jeśli tłumaczą sobie te rewolucje bardzo praktycznymi względami, gdzieś tam zza kulis nieświadomości sączy się w ich umysły pragnienie Nowego Życia, a więc nieśmiertelności. Czy to złe? Ależ skąd, bardzo dobrze! Jednak rewolucja ma swoją cenę. Zmiana zawodu, zmiana pracy, wyjazd za granicę, nowy związek – to są decyzje tyleż ryzykowne, co psychologicznie kosztowne. Gdy rozpocynam nowe życie, nigdy nie tak wspaniałe, jak to sobie wyobrażałam, zrywam ze starym. I nawet jeśli to stare było nędzne, to przecież moje. Zmieniając w swym życiu wszystko, by zacząć żyć od nowa, widzę jakby własną śmierć. Nie ma mnie już – w tamtej pracy, w tamtym związku, w kraju. I co? I nic. Nie stało się nic wielkiego, ktoś mnie zastąpił i życie potoczyło się dalej. Zupełnie jak po śmierci. Można sobie popatrzeć, jak to będzie, gdy umrzemy naprawdę. Niewielki kram. Niestety. Zmiana, czy chcemy, czy nie, jest jakąś porażką. Jakąś zdradą, i to zdradą samego siebie. Niewierni sobie samym raz musimy liczyć się z tym, że akt zmiany-zdrady jeszcze się powtórzy. A skoro w pogoni za własnym szczęściem sami sobie nie potrafimy być wierni, to czegoż możemy spodziewać się od innych? Rewolucja poczyna się z paroksyzmu nadziei, lecz przynosi gorzyc zwątpienia.

Płynne jest nasze życie. Wiele w nim zmian i wiele niespodzianek. Monotonny bywa trud zmieniania wszystkiego. Męczący jest sukces, a spokojne szczęście bywa nudne. Dobrze, że przynajmniej wolno nam umrzeć. Jednak ci najmdirzejsi spośród nas, którzy dowiedli, że nie tylko umrzeć warto, lecz i żyć, zawsze wierzyli w Wielką Przemianę i wielki po temu Czas. Jeden z nich, Jacek Kuroń, nazywał to „gwiezdny czasem”. Oto przychodzi taki moment w życiu, jeden jedyny, gdy trzeba się odważyć. Teraz albo nigdy! Życzę wszystkim, aby poczuli ten zew i go usłuchali. Wtedy nie zmienia się zawodu, pracy, kraju ani męża. Wtedy zmienia się samą i samego siebie. Na lepsze.

• **Autor** jest profesorem filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego

Od 24 marca „Przekrój”
to więcej niż tygodnik.
Sprawdź! www.przekroj.pl
i App Store



6 x więcej

